

# Leszek W, Jezioro rt

Idziemy wolnym krokiem - my ksi&#261;&#380;&#281;ta nocy  
Ksi&#281;&#380;yc g&#281;b&#281; pyzat&#261; w szklance w&#261;oa  
Piotr snuje opowie&#347;ci kt&#261;re znam na pami&#281;&#263;  
Ten facet musz&#281; przyzna&#263; fantastycznie k&#322;amie  
P&#322;aszczyzna Rynku b&#322;yszcz&#281;ci  
Od tego migotania a&#380; si&#281; w g&#322;owie kr&#281;ci  
Grynszpan czepia si&#281; blachy grzyb zjada kamienie  
Tej ba&#347;ni i ruiny na nic nie zamieni&#281;  
Hejna&#322; z podniebnej wie&#380;y brzmi mocno fa&#322;szywie  
Otak wariackiej porze wcale si&#281; nie dziwi&#281;  
Stary kocur - lunatyk skrada si&#281; za nami  
&#321;ypi&#261;c zaropia&#322;ymi &#380;&#261;&#322;tymi &  
Typ jaki&#347; podejrzany bezg&#322;o&#347;nie nas mija  
Piotr m&#261;wi w uniesieniu &#380;e to &#347;wi&#281;ty pijak  
Pop&#322;y&#324;my zatem miasta zmursza&#322;ym okr&#281;tem  
Bo miasto jak ten cz&#322;owiek - przekl&#281;te i &#347;wi&#281;te  
Znajomy dusz in&#380;ynier - dzisiaj na urz&#281;dzie  
Straszliwie kombinuje co z nim dalej b&#281;dzie  
Gdy tutaj wszystko fiknie do g&#261;ry nogami  
To b&#281;dzie musia&#322; biedak wia&#263; przed wyborcami  
Pan Staszek kt&#261;ry met&#281; prowadzi pod drzewem  
Nie bardzo si&#281; przejmuje wielkich zmian powiewem  
Bo chocia&#380; konkurencja, dzikie obyczaje  
Lecz rz&#261;dy upadaj&#261; a on pozostaje  
Wiatr niesie str&#281;p gazety kt&#261;rej ju&#380; nie wierz&#281;  
Naj&#347;wie&#380;sze wiadomo&#347;ci bywaj&#261; nie&#347;wie&#261;  
Zegary dzwoni&#261; spi&#380;em o tym co min&#281;&#322;o  
W najbli&#380;szym nocnym klubie bilard i wideo  
Zasp&#261;ny pan policjant przechodzi niemrawo  
I mrczy &#380;e arty&#347;ci bawi&#261; si&#281; i bawi&#261;  
P&#322;aszczyzna Rynku b&#322;yszcz&#281;ci  
Idziemy wolnym krokiem - przekl&#281;ci i &#347;wi&#281;ci